Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekaped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10 – 12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,262.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 101 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** wtorek dnia 1 września 1936 r. | Rok 17

Serdeczne powitanie Wodza Armji Polskiej Generała Rydza - Śmigłego

przy dźwiękach hymnu polskiego i francuskiego

PARYŻ. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Edward Rydz-Śmigły przybył dnia 30 bm. o godz. 14 m. 15 na dworzec wschodni paryski w towarzystwie szefa Sztabu Głównego gen. brygady Stachiewicza, szefa biura głównego inspektoratu sił zbrojnych płk. dypl. Leona Strzelewicza oraz adjutantów rtm. Vacqueret i rtm. Horocha.

Na dłuższy czas przed przyjazdem pociągu przed dworcem poczęły się gromadzić tłumy publiczności, ściągniętej uroczystemi przygotowaniami. Wzdłuż ulicy, wiodącej do dworca, frontem do wejścia honorowego, ustawiły się orkiestra 21 p. piechoty kolonjalnej oraz batalion honorowy gwardji republikańskiej ze sztandarem i orkiestrą. Po drugiej stronie ulicy, tworząc szpaler, ustawili się delegaci polskich organizacyj społecznych ze sztandarami, a mianowicie: umundurowane hufce sztandarowe Strzelca, Sokoła, Zw. Polskich Stowarzyszeń Kombatanckich przybyłe na tę uroczystość nietylko z Paryża i okolicy, lecz także ze wszystkich środowisk emigracji polskiej we Francji.

Na dworcu, tonącym w zieleni i chorągwiach o barwach narodowych polskich i francuskich, poczęły się gromadzić wybitne osobistości, przybyłe w oczekiwaniu przyjazdu gen. Śmigłego-Rydza. Peron, przed którym zatrzymać się miał pociąg, wysłany został czerwonem suknem, a specjalny oddział gwardji republikańskiej, ustawiony przed peronem, utworzył szpaler, wśród którego przejść miał Naczelny Wódz Armji Polskiej.

Na 20 minut przed przyjściem pociągu przybył na dworzec gen. Gamelin w otoczeniu swego szefa gabinetu gen. Jeannet, następnie przybył minister obrony narodowej Daladier z szefem gabinetu oraz szef gabinetu ministra spraw zagr. Rochat, reprezentujący ministra spraw zagr. Delbosa. Ministra lotnictwa Cot'a reprezentowali szefowie armji powietrznej gen. Pujo i gen. Fequant. Obecny był również szef gabinetu wojskowego prezydenta Republiki płk. Stoeffel. Wśród wybitnych osobistości francuskich ze sfer wojskowych na dworcu zgromadzili się b. minister lotnictwa i b. szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, a obecnie naczelny inspektor sił lotniczych Francji zamorskiej — gen. Denain, szef sztabu armji gen. Colson, szef sztabu marynarki admirał Durandrand - Viel, attache wojskowy francuski w Warszawie gen. d'Arbonneau, b. wykładowca polskiej wyższej szkoły wojennej w Warszawie gen. Faury, gen. Haubourt, mjr. Petibon, oficer operacyjny gen. Gamelin — kpt. Lelaquet, kierownik referatu polskiego w ministerstwie wojny i mjr. Montjamont, oficer ordynansowy gen. Gamelin.

Ze strony Polski przybyli na dworzec ambasador R. P. Łukasiewicz w otoczeniu członków ambasady in gremio, konsul Kawałkowski z konsulatu generalnego R. P. w Paryżu z personelem konsulatu oraz konsulowie z poszczególnych ośrodków. W pełnym składzie zjawili się attache wojskowy z zastępcą attache wojskowego mjr. Łowczowskim i kpt. Kurczewskim, jak również oficerowie polscy, przebywający w Paryżu na studjach.

Wśród powszechnej ciszy i napięcia specjalny pociąg, wiozący gen. Śmigłego-Rydza, przyjechał na stację. Komendant kompanji gwardji republikańskiej zakomenderował „baczność"! Wychodzącego z wagonu gen. Śmigłego - Rydza powitali gen. Gamelin, ambasador Łukasiewicz, oraz minister Deladier. Po krótkiem serdecznem powitaniu gen. Śmigły-Rydz w otoczeniu gen. Gamelin, ambasadora Łukasiewicza i min. Daladier skierował się do salonów recepcyjnych, gdzie oczekiwały zgromadzone prezydja stowarzyszeń polskich we Francji. Gdy Naczelny Wódz Armji Polskiej wyszedł przed dworzec, orkiestra odegrała najpierw marsza generalskiego, następnie „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Marsyljankę". Gen. Śmigły - Rydz, stojąc na baczność, wysłuchał hymnów, poczem przeszedł przed frontem wyciągniętego batalionu gwardji republikańskiej, salutując pochylający się przed nim sztandar. Następnie gen. Śmigły - Rydz wśród owacyjnych okrzyków przeszedł przed frontem oddziałów Strzeleckich, Sokoła, Harcerzy i Harcerek i pełnem słońcu paryskiego południa.

Różnokolorowe sztandary o barwach francuskich i polskich poszczególnych organizacyj nadawały uroczystości spotkania polskiego Wodza charakter pełen barw i pogody.

Po przeglądzie gen. Śmigły-Rydz w towarzystwie gen. Gamelin odjechał do przygotowanych dlań apartamentów w jednym z hoteli paryskich, witany przez tłumy, zgromadzone przed dworcem i na ulicach, wiodących do dworca, żywemi owacjami i okrzykami. Po odjeździe gen. Śmigłego-Rydza tłumy pozostały jeszcze przez dłuższą chwilę, przyglądając się odmarszowi oddziałów wojskowych i organizacyj polskich i oklaskując żywo zarówno gwardję republikańską, jak i polskich strzelców, harcerzy i harcerki, odmaszerowujące w zwartych kolumnach.

CO POWIEDZIAŁ GENERAŁ RYDZ ŚMIGŁY NA DWORCU PARYSKIM.

Witając się z gen. Gamelin gen. Rydz-Śmigły powiedział:

„Rad jestem niezmiernie, że będę mógł powitać armję francuską i skłonić się przed pomnikiem Waszej bohaterskiej przeszłości".

Przechodząc przez salę, w której ustawione były delegacje naszego wychodźtwa we Francji, powitany okrzykami: „Niech żyje Polska"! „Niech żyje Armji Polska"! "Niech żyje gen. Śmigły Rydz". Naczelny Wódz zatrzymał się i z ujmującą prostotą powiedział:

„Bardzo rad jestem, że te same serdeczne okrzyki, które mnie żegnały w Polsce, witają mnie na ziemi francuskiej".

Specjalne błogosławieństwo Ojca św. otrzymał Pan Prezydent od ks. Kard. Marmaggiego

WARSZAWA. Ks. Kardynał Marmaggi w godzinach popołudniowych złożył wizytę oficjalną jako legat papieski na zamku w Warszawie. Wyjeżdżając z Rzymu na synod biskupi, **Ks. Kardynał Marmaggi otrzymał specjalne polecenie od papieża Piusa XI. udzielenia Panu Prezydentowi R. P. błogosławieństwa w imieniu Ojca Świętego.**

Ks. Kardynał Marmaggi przybył na Zamek wraz ze swoją świtą o godzinie 11.30.

Na dziedzińcu zamkowem kompanja honorowa oddała mu honory wojskowe. Przy schodach wejściowych powitali Ks. Legata — kapelan Pana Prezydenta Ks. Humpola i adjutant kpt. Krupiński, przeprowadzając go wraz z ks. Pacini do sali Mirowskiej, gdzie honory wojskowe oddał pluton zamkowy.

W sali Canaletta spotkali dostojnego gościa p. o. dyrektora protokółu dyplomatycznego p. Al. Łubieński i mjr. Gębalski, w „Sypialni Królewskiej" radca kancelarji cywilnej H. Zaniewski, zaś w sali tronowej — zastępca szefa kancelarji cywilnej dr. E. Skowroński i zastępca szefa gabinetu wojskowego mjr. dypl. Krawczyk.

Pan Prezydent R. P. oczekiwał Ks. Kardynała w sali Marmurowej. — Audjencja odbyła się w obecności charge d'affaires stolicy apostolskiej Msgr. Paciniego i p. o. dyrektora protokółu dyplomatycznego p. A. Łubieńskiego.

W czasie audjencji, która trwała czas dłuższy, **Ks. Kardynał Marmaggi z polecenia i w imieniu Ojca Świętego udzielił Panu Prezydentowi specjalnego błogosławieństwa.**

Po zakończeniu audjencji Pan Prezydent RP. wraz z towarzyszącemi mu osobami i Ks. Kardynałem przeszedł do sali Rycerskiej gdzie Ks. Kardynał Marmaggi przedstawił Panu Prezydentowi członków swojej świty, w skład której wchodzą m. in. Ks. prałat Janasik, audytor św. Roty — dawniej profesor prawa kanonicznego w Poznaniu.

Po wspólnej fotografji Ks. Legat opuścił zamek, żegnany z temi samemi honorami, co przy wjeździe.

„Niech żyje kochana i wierna Warszawa"

WARSZAWA. W dniu 30 bm. o godzinie 17,10 opuścił Warszawę, udając się do Rzymu legat papieski J. E, ks. kard. Marmaggi.

Na dworcu ustawiły się liczne poczty sztandarowe organizacyj katolickich oraz tłumy publiczności.

W sali recepcyjnej w oczekiwaniu przybycia Jego Eminencji zebrali się przedstawiciele władz państwowych z wicemin. W. R. i O. P. J. Ferek-Błeszczyńskim, wicepreż. miasta Ołpiński, J. E. ks. kard. Hlond, prymas Polski, J. E. ks. kard. Kakowski, ks. arcybiskup Gall, ks. ks. biskupi Gawlina, Szlagowski, O'Rourke Gdańsk, Przeździecki, liczne duchowieństwo, przedstawiciele prasy i in.

Na dworcu żegnającym tłumom J. E. Marmaggi udzielił błogosławieństwa.

Legat Ojca św. wśród okrzyków „Niech żyje" opuścił Warszawę. Gdy pociąg ruszył Jego Eminencja krzyknął po polsku „Niech żyje kochana i wierna Warszawa".

NOWY ATAK NA ADDIS ABEBĘ.

RZYM. Agencja Stefani donosi z Addis Abeby: Grupa, złożona z około 1.200 bandytów abisyńskich, którzy usiłowali podejść do stolicy na południe od lotniska, została zaatakowana przez wojska erytrejskie i włoskie, dokonywujące wywiadów w tych okolicach.

Banda została zmuszona do ucieczki, pozostawiając na placu 200 zabitych. Nasze straty wynoszą zabitych 15 askarisów a rannych 40 askarisów. Handel i komunikacja nie doznały żadnych ograniczeń.

Co słychać?

W KRAJU:

■ Poseł japoński w Warszawie wręczył Panu Prezydentowi R. P. w imieniu cesarza japońskiego Hirohito najwyższy order „Chryzantem".

■ Dekretem Ministerstwa Spraw Wewn. z dnia 26. 8. 1936 r. dotychczasowy starosta powiatowy lubawski dr Wojciech Tomczyński został mianowany wojewódzkim inspektorem samorządu.

■ Kierownikiem starostwa powiatowego lubawskiego mianowany został dotychczasowy wicestarosta powiatowy i grodzki w Toruniu, magister Alojzy Kowalski.

■ Zbiór praw uchwalonych na Synodzie plenarnym w Częstochowie ogłoszony zostanie dopiero po rozpatrzeniu i zatwierdzeniu przez rzymską Kongregację Soborów.

■ W związku z wpadkami w Wierzchosławicach aresztowano dotychczas 13 osób.

■ Z polecenia sędziego śledczego aresztowano w Gnieźnie Teresę Adamską i Józefa Sieruszulskiego, urzędników browaru Koteckich pod zarzutem zdefraudowania kilku tysięcy złotych.

■ W najbliższym czasie ukaże się w sprzedaży nowy gatunek papierosów pod nazwą „Lot". Będą to papierosy z ustnikiem, w cenie 1,20 zł za 20 sztuk.

■ We wrześniu wyjedzie z Polski do Palestyny 1.100 żydów.

Z Zagranicy

■ W Szczecinie zderzyły się dwa pociągi towarowe, skutkiem czego 3 osoby zostały zabite.

■ W dniach najbliższych rozpoczną się w Rosji Sowieckiej wielkie manewry wojskowe.

■ Niemiecki minister propagandy Goebels przybył do Włoch na zaproszenie włoskiego min. propagandy.

■ Gwałtowny tajfun nawiedził południową Koreę. Jest 8 zabitych i 60 osób rannych.

■ W Brazylji odkryto bogate złoża djamentów.

■ Gabinet rumuński podał się do dymisji. Nowy rząd tworzy min. Tatarescu.

■ W północnej Syberji w okręgu rzeki Jenissej wydarzyła się katastrofa lotnicza. 11 osób poniosło śmierć.

■ Przy budowie linji kolejowej w okolicy Rio de Janeiro (Brazylja) obsunęła się ziemia. 6 osób zostało zasypanych.

■ Anglja podpisała układ dający niepodległość Egiptowi.

■ Kanclerz Hitler nadał m. Stuttgart tytuł „Miasta Niemców Zagranicznych".

Sytuacja w Hiszpanji

CZYNY WOŁAJĄCE O POMSTĘ DO NIEBA.

CITTA DEL VATICANO. „Osservatore Romano" drukuje na pierwszej stronie doniesienia pewnego księdza Argentyńczyka o rozstrzelaniu w m. Barbastro w Hiszpanji przez komunistów biskupa i 40 zakonników-misjonarzy. Ksiądz zdołał się uratować dzięki temu, że był cudzoziemcem. — Ogółem w Hiszpanji stracono 70 zakonników z zakonu misjonarzy, którego główna siedziba znajduje się w Rzymie.

PARYŻ. Havas donosi z Tuluzy, iż podróżni przybyli z Madrytu donoszą o następujących osobach, straconych na skutek pożaru w więzieniu madryckiem 24 bm.: znany z walk w Marokko gen. Capaz, były minister Melquiades Alvarez, minister Martinez de Velasco, który podpisał swego czasu francusko - hiszpański traktat handlowy, b. minister marynarki admirał Salas, b. wysoki komisarz Marokko Rico Avello, przywódca monarchistów dr Albinana, znany bankier margrabia Deurquijo oraz kuzyn b. dyktatora Fernando Primo de Rivera. Pozatem miano rozstrzelać około 100 mniej znanych osobistości.

GEN. FRANCO WODZEM NACZELNYM.

HENDAYE. Decyzją narodowego komitetu obrony w Burgos, generał Franco mianowany został naczelnym wodzem wszystkich wojsk narodowych w Hiszpanji.

BURGOS. Na zasadzie wiadomości, ze źródeł powstańczych, sytuacja na froncie przedstawia się jak następuje:

W prowincji Guipuzcoa powstańcy zajęli m. Belcoin na zachód od Hernani, zdobywając dwie armaty, 2 karabiny maszynowe oraz wielką ilość amunicji. Następnie zaatakowano górę Burunza w pobliżu Lasarte.

Samoloty powstańcze bombardowały ostatniej nocy ministerstwo wojny, dworzec północny i lotnisko Barajos w Madrycie. Wojska powstańcze, broniące Oviedo, dokonały wypadu na szosę, wiodącą do Santander, likwidując wysunięte posterunki wojsk rządowych i powracając do Oviedo z liczną zdobyczą w postaci karabinów maszynowych. Samoloty powstańcze zrzuciły oblężonym paczki z gazetami i tytoniem.

Okręt szkolny marynarki wojennej „Galata" przybył do portu Ferrol i wraz ze wszystkiemi oficerami i podchorążymi oraz załogą przeszedł na stronę powstańców.

Krążownik rządowy „Miguel Servantes" został ciężko uszkodzony na skutek bombardowania przez samoloty powstańcze w cieśninie gibraltarskiej.

TROCKI ZOSTANIE WYDALONY Z NORWEGJI.

OSLO. Według informacyj min. sprawiedliwości, Trocki nie dotrzymał zobowiązań, które stanowiły warunek przyznania mu prawa pobytu w Norwegji, gdyż trudnił się działalnością polityczną, zamieszczając artykuły w rewolucyjnej prasie we Francji.

Rząd norweski jeszcze nie powziął decyzji, czy odebrać Trockiemu przysługujące mu do 18 grudnia br. prawo pobytu.

INTERNOWANIE TROCKIEGO I JEGO ŻONY.

OSLO. Norweskie min. sprawiedliwości komunikuje, że rząd Norwegji postanowił internować Trockiego i jego żonę, ponieważ odmówił on podporządkowaniu się stawianym mu żądaniom o rezygnacji z wszelkiej działalności politycznej i publicystycznej. — Obaj sekretarze Trockiego będą wysiedleni z Norwegji.

LOS JEGO JEST NIEZNANY....

PARYŻ. Havas donosi z Moskwy: Zaprzeczają tu wiadomości o aresztowaniu przedstawiciela handlowego ZSRR. w Londynie Ozierskiego, zawezwanego ostatnio do Moskwy celem usprawiedliwienia się. Los jego jest nieznany. W dalszym ciągu trwają coraz częstsze aresztowania wśród urzędników komisarjatów ludowych oraz innych instytucyj w Moskwie i na prowincji. Aresztowania te mają charakter prewencyjny i stosowane są wobec funkcjonarjuszów, którzy swego czasu należeli do opozycji trockistowskiej. Liczba aresztowanych w ciągu ostatnich dni nie da się określić nawet w przybliżeniu. W każdym razie w ciągu ostatnich dwóch nie udało się stwierdzić faktów aresztowań wśród bardziej wybitnych osobistości. Jednocześnie we wszystkich urzędach i redakcjach dzienników odbywa się energiczna „czystka".

WIELKIE POŻARY TORFOWISK.

Havas donosi z Moskwy: Z Riazania (150 km) od Moskwy donoszą, że żołnierze tamtejszego garnizonu wysłani do torfowisk, znajdujących się w pobliżu miasta celem pomocy przy gaszeniu pożaru, odmówili posłuszeństwa. Bunt natychmiast został stłumiony. Pożary torfowisk w okolicach Riazania pociągnęły za sobą wielkie straty materjalne oraz wiele ofiar ludzkich.

Zamów Głos
zawczasu — możliwie natychmiast!
Znajdziesz w nim wszystko: —
wiadomości ze świata, z kraju — rzeczy ciekawe — interesują powieść
więc nie zwlekaj gdyż 1 się zbliża!!!
KTO „GŁOS" ABONUJE — NIGDY NIE ŻAŁUJE!

HENRY BORDEAUX

ZABAWA W MORDERSTWO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

54)

— Mężczyźni rzadko bywają godni podziwu. A tem bardziej ja. Ale tutaj chodzi o ciebie. A więc dobrze! Słuchaj, musisz mnie usłuchać! Tak, mimo moich słabostek. A może właśnie dla nich, bo pozwoliły mi lepiej poznać życie. Nosisz stare nazwisko, nie tak stare, jak o tem mówi matka, ale dostatecznie, aby nakładało na ciebie obowiązki. Nie chciałabyś skompromitować go tą historją.

— Ojcze, to się i tak stało. Zbezcześciłam je.

— Wcale nie. Zemściłaś się, trochę za energicznie. Ta kobieta zasłużyła na karę. Sprowokowała cię. Ach, gdybym wszedł do twego pokoju trochę wcześniej! Byłbym ją wyrzucił wraz z jej panem d' Aigues. To byłoby wystarczyło. Nie byłbym się krępował dawnemi stosunkami, wierz mi, z chwilą, kiedy chodziło o moją córkę. Ale nie dałaś mi czasu. Zresztą, co się stało, to się nie odstanie. Postawmy kropkę i koniec.

— Nie, nie, to niemożliwe.

— Już naprawdę dosyć, Izabello! Jeżeli mnie nie posłuchasz, zajmę twoje miejsce i uwierzą mi. Albo oskarżę pana d' Aigues, któremu trudno się będzie bronić. Opowiem, że rzucił do stawu zdradziecki rewolwer. To wywoła sensacyjne dyskusje. Nie chcesz przecież, żebym cię zamknął w twym pokoju...

— W moim pokoju...

— W moim... ponieważ tamten jest zajęty... jako obłąkaną i żebym prosił doktora Dominant, aby skonstatował, że samobójstwo panny Villevert wywołało u ciebie zaburzenie umysłowe?

Doktór Dominant stwierdzi na pewno, że jesteś nienormalnie zdenerwowana. To samobójstwo to jego kreacja medyczna. Nie pozwoli nikomu obalić tego twierdzenia. Proszę cię, nie protestuj już. To bezskuteczne. Tym razem użyję autorytetu ojcowskiego i potrafię cię zmusić do uszanowania go.

Jak umie się zmieniać, kiedy zechce! Jak jego zwykły sceptycyzm potrafi przeobrazić się w niezachwianą pewność i rozkazujący ton!

— Zbrodnia... musi być naprawiona — szepce Izabella.

— Tak, zapłacimy rachunek. Pojadę dziś do Genewy uregulować rachunek za pogrzeb. To wyda się naturalne po tak smutnem zakończeniu tej murder-party. Poinformuję się o dwóch matkach, o warunkach materjalnych spadkobierców i obdarzę ich. To również wyda się naturalne ze względu na nasz majątek i nawet będzie uchodzić za dobry uczynek.

— A ja, ojcze, a ja? — błaga biedny, drżący głos.

— Ty? Mam nadzieję, że otrząśniesz się po tem... zamieszaniu. Jesteś dość młoda, aby móc zapomnieć.

— Nigdy nie zapomnę!

— Tak się mówi, ale zapomina się. Będziesz podróżowała. Podróże są doskonałym sposobem na odegnanie smutku, zmartwienia, niepokoju. Nie dostaniesz neurastenji. A później wydamy cię zamąż za innego człowieka, niż ten pan d' Aigues.

— Wyjść zamąż... z moją tajemnicą!

— Wielu ludzi bywa w podobnem położeniu, nie ty jedna! Gdyby się wiedziało wszystko, co się dzieje!

— Nie, nie, ojcze, to niemożliwe! Gdybym była bardziej wierząca, prosiłabym cię o pozwolenie wstąpienia do klasztoru.

— Z tego powodu?

Pogarda znowu wzięła górę u tego wielkiego pana, który okazał taki autorytet przed chwilą.

— Tak — odpowiada Izabella — żeby odpokutować.

To jest słowo, które nie wzrusza jej ojca, nie mającego nic wspólnego z mistycyzmem. Ale nie ma czasu na odpowiedź.

Karawan automobilowy ukazuje się na zakręcie.

— Idź do domu, Izabello. Ja zajmę się wszystkiem.

— Nie, nie opuszczę cię.

— Przecież nie będziesz jej już oglądać?

Nie rozumie tego kaprysu, ale już syrena samochodowa domaga się otwarcia bramy. Jego obecność w pałacu jest potrzebna. Przestaje się więc zajmować córką. I oto Izabella jest panią swych myśli i czynów.

Dzięki pozwoleniu na pochowanie, wydanemu przez mera, na podstawie orzeczenia żandarmów i lekarza, oraz dzięki uprzejmości policji genewskiej można przewieźć ciało bez trudności do kaplicy przy cmentarzu w Plainpalais na terytorjum szwajcarskiem. Pozostaje tylko złożenie „gwiazdy" do trumny właśnie przywiezionej. Izabella sama poprowadziła do swego pokoju funkcjonarjuszy z zakładu pogrzebowego. Ośmieliła się tam wejść, zobaczyć swą ofiarę, a nawet pozostać z nią przez parę minut sam na sam. Jaki dialog mógł mieć miejsce między temi dwiema kobietami, żywą i zmarłą: żywą bledszą i bardziej przerażoną od tamtej, która zachowała na policzkach czerwone plamy i rodzaj okrutnego uśmiechu, po przerwanym nagle wybuchu wesołości.

— Wyjdź stąd — radzi jej ojciec, który dyryguje ceremonją.

Ale ona asystuje przy złożeniu do trumny, a nawet układa kwiaty z ogrodu wokoło ciała. — Ojciec patrzy na nią z podziwem. On, który niczemu się nie dziwi, jest zdumiony zmianą, jaka w niej zaszła. Jest prawie zadowolony ze stwierdzenia tego przypływu odwagi i stanowczości.

„To dobrze, myśli. Sama znajdzie oparcie. — Depresja już przeszła. Wróci do siebie".

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Ogólne

— **Telegramy zdrożeją po wprowadzeniu nowej pisowni.** Przy obliczaniu należności za telegramy urzędnicy telegrafu mają obowiązek przestrzenia, aby korespondenci nie łączyli kilku wyrazów w jeden. Zmiana pisowni wprowadza w to obliczenie zamęt. Gdy niedawno „spowrotem“, „wkońcu“ lub „spowodu“ nadawano za jeden wyraz, od 1 września telegraf uważać będzie taką pisownię za chęć zmniejszenia należności za depeszę i liczyć będzie za dwa wyrazy, nowa bowiem pisownia przywraca dawny sposób pisania oddzielnego całego szeregu wyrazów, jak „z powodu“, „z powrotem“, „w końcu“.

— **W miejsce numerów — ozdoby.** Główna komenda policji postanowiła skasować numery na czapkach policjantów. Zamiast numerów będą ozdoby.

— **Udogodnienia w komunikacji autobusowej PKP.** Biuro komunikacji Samochodowej wprowadza w najbliższym czasie próby na linjach idących do Skolimowa, Radomia i Pułtuska bezpłatne kupony numerowane.

Kupony będą rozdawane przez informatorów Komunikacji Samochodowej na Dworcu Głównym od strony kas podmiejskich dla linji Radom i Pułtusk, zaś dla linji do Skolimowa na miejscu zatrzymania się samochodów od strony Alei Jerozolimskiej na pół godziny przed rozkładowym odjazdem danego autobusu.

Pasażerowie przybywający wcześniej i oczekujący na dany autobus powinni zaopatrzyć się u dyżurnego informatora w kupon numerowany, za zwrotem którego otrzymują miejsce w danym autobusie w kolejności numerów, umieszczonych na kuponie.

Narazie kupony zostają wprowadzone tytułem próby, tylko w kierunkach wyjazdowych z Warszawy i będą wydawane w razie większego napływu pasażerów w ilości jednego kuponu na osobę.

Wprowadzenie tych kuponów ma na celu wyłącznie wygodę pasażerów niewątpliwie więc publiczność przystosuje się do nowego systemu, który będzie utrzymany o ile próba da pomyślne wyniki.

Z całej Polski

— **Bydgoszcz. (Skazanie działaczy komunistycznych.)** Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał za działalność komunistyczną następujących działaczy komunistycznej partji polskiej na terenie Bydgoszczy: Bronisława Woźniaka, Władysława Bobowskiego, Teodora Świerczyńskiego, Józefa Zdrojewskiego po 4 miesiące więzienia każdego oraz Kazimierza Witkowskiego i Zygmunta Karnowskiego po 3 lata więzienia. Wszystkim skazanym darowano na mocy amnestji połowę kary.

— **Gniezno. (Śpi już kilka dni).** — W Winiarach pod Gnieznem zaszedł niezwykły wypadek snu. Urzędnik gospodarczy 29-letni Kunze położył się do snu zupełnie zdrowy. Następnego dnia rano stróż nie mógł go dobudzić pukaniem do drzwi. Po wyważeniu drzwi zastano Kunzego śpiącego i głośno chrapiącego. Po długich a bezskutecznych próbach obudzenia śpiącego zawezwano lekarza, który przekazał śpiącego do szpitala w Gnieźnie.

— **Poznań. (Za opór władzy).** — Ostatnio odbyła się przed poznańskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Grodzisku rozprawa karna przeciwko członkowi Stronnictwa Narodowego Stanisławowi Daleszyńskiemu, oskarżonemu o opór władzy. Sąd skazał Daleszyńskiego na 1 rok aresztu bez zawieszenia, z art. 129 K. K.



Siódmy batalion łączności w Poznaniu obchodził swoje dziesięciolecie, — przyczem na dziedzińcu cytadeli odbyło się uroczyste nabożeństwo.

Kult O. Bernarda z Wąbrzeźna

szerzą OO. Benedyktyni w Lubiniu (pow. Kościan)

W dniach od 31 maja do 2 czerwca br. odbyło się w kościele klasztornym OO. Benedyktynów w Lubiniu 3-dniowe nabożeństwo do Ducha św. o przyśpieszenie beatyfikacji świątobliwego tam spoczywającego O. Bernarda z Wąbrzeźna. Ludność miejscowa i okoliczna dopisała nadspodziewanie. Liczne pielgrzymki z bliska i z daleka przybyły do grobu słynnego z świętości i cudów męża bożego.

Kilka tygodni przed triduum znikł — jak powiadali sobie Lubinianie — O. Bernard z grobu swego. Zdjęto bowiem rzeźbę przedstawiającą ulubionego świętego Ojca, pokrywającą sarkofag. Dały się wtedy słyszeć rozmaite domysły. A gdy się zbliżały dni modlitwy i figury jeszcze nie było, owładnęło serca wielbicieli Sługi bożego wielkie zaniepokojenie. To też nieopisana radość zapanowała w Lubiniu, gdy znowu ujrzano rzeźbę na grobie. Ale cóż? Przecież rzeźba przedtem tak nie wyglądała! Tamta była stara, zdrzewa, spróchniała, a ta jest nowa bodaj z bronzu, nadzwyczaj piękna. Czyja to zasługa, że mamy naszego O. Bernarda w nową szatę ubranego? To zasługa Ojca przeora Linusa Prohaski, że O. Bernard został tak cudownie przystrojony. O. przeor Linus znany jest z swej niestrudzonej pracy dla dobra klasztoru. On też postarał się, że rzeźba O. Bernarda dostała się w ręce prawdziwego artysty malarza, p. Władysława Zacholskiego z Bydgoszczy, znanego zresztą z odnowienia licznych kościołów na Pomorzu i Wielkopolsce. Rzeźba jest ta sama co przedtem była, została tylko gruntownie odrestaurowana i tak pomysłowo i misternie, że robi wrażenie antycznej figury metalowej.

Należy zaznaczyć, że p. Zacholski wykonał swoją pracę nietylko doskonale, ale też bezpłatnie, z czego OO. Benedyktyni są bardzo uradowani i szczęśliwi.

— **Warszawa. (Żebraczka kapitalistką)** W schronisku dla bezdomnych na Annopolu zamieszkuje od kilku już lat Bronisława Cieślak. Przed dwoma blisko laty Cieślakowa zwróciła się do Miejskiego ośrodka zdrowia i opieki o zapomogę na życie, tłumacząc prośbę swą wyjątkową nędzą. Przeprowadzony wywiad przez organa opieki społecznej nie ustalił, aby Cieślakowa, licząca sobie już 74 lata, posiadała jakieś środki pieniężne lub źródło utrzymania. Opierając się na tem Cieślakowej przyznano stałą zapomogę pieniężną i żywnościową. W pewien czas potem dokonano rewizji policyjnej w poszukiwaniu osób podejrzanych o kradzież, w mieszkaniu Cieślakowej i wówczas znaleziono u niej książeczkę P. K. O. na sumę 5.408 złotych.

— **Warszawa. (Okradli umierającego).** We wsi Służewo pow Warszawa mieszkał samotnie u szwagrów zamożny gospodarz Antoni Laskowski. Czując pogarszający się stan zdrowia, sprzedał on gospodarstwo za 18 tys. zł i otrzymawszy gotówkę schował pod poduszkę. W chwili, gdy Laskowski umierał, pieniądze te ktoś skradł. — Przeciwko szwagrom Laskowskiego, w mieszkaniu których zmarł i okradziony został Laskowski — rodzina wytoczyła skargę sądową.

— **Sosnowiec. (Z panny — mężczyzna).** Do sądu wpłynął ciekawy wniosek o uznanie kobiety za mężczyznę.

Petentka, która niebawem będzie bohaterką niecodziennego procesu — jest 22-letnia Bronisława Bednarska, zam. w Niemcach pow. będzińskiego.

Wniosek swój p. Bednarska popiera tem, że była badana w szpitalu Św. Łazarza w Krakowie przez znanego lekarza prof. Olbrychta, który orzekł, iż jest ona mężczyzną.

— W dzisiejszych czasach — twierdzi p. Bednarska — o wiele łatwiej otrzymać jest pracę mężczyźnie, to też prosi sąd o spieszne załatwienie formalności.

—**Zakopane. (Uderzeniem topora zabił dwoje dzieci)** Dozorca parku kamieniołomów tatrzańskich Jaśkowiak Alojzy pozbawił życia dwoje swoich dzieci: 11-letnią córkę Krystynę i 10-letniego syna Władysława uderzeniami topora, poczem sam targnął się na życie, podciąwszy sobie żyły na rękach i krtań. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala, gdzie na skutek upływu krwi walczy ze śmiercią. Powodem dzieciobójstwa i zamachu samobójczego były niesnaski rodzinne i choroba żony, która od 2 tygodni przebywa w szpitalu.

ZIMNA KREW.

W Anglji zdarzyła się katastrofa samolotu pasażerskiego. Jeden z pasażerów, który poza ogólnem potłuczeniem wyszedł cało, po wygrzebaniu się z pod rozbitych szczątków samolotu, wrócił po chwili, odnalazł tam swój mały, ręczny aparat filmowy i najspokojniej w świecie rozpoczął filmowanie ratowanych z rozbitego samolotu swoich współtowarzyszy podróży, którzy zostali więcej lub mniej ranni.

DYMEK Z PAPIEROSA.
(Z okazji Tygodnia Przeciwpożarowego).

Kurzył Janek papierosa, co mu na wsi dał kolega. Jak z komina, dymiąc z nosa, na podwórze pędem wbiega.

A podwórzem szedł powoli sam tatulo, by brać siano. Papierosa Janek woli zgasić by go nie widziano.

Wetkał go do szpary belek, bo pod ścianą sunął właśnie; a żarzy się węgielek — to nie szkodzi, sam zagaśnie.

Jak myślicie, moi mili? Czy też zagasł? Między nami mówiąc — Janek od tej chwili pogorzelcem jest z ojcami.

Dola ciężka, niewesoła, goła bieda, nędza bosa... Poszła chata i stodoła, jak nic — z dymkiem papierosa.

Holandja i jej władczyni

Z OKAZJI ROCZNICY URODZIN KRÓLOWEJ WILHELMINY

Z geografji wiemy, że Holandja obejmuje zachodnią część nizin niemieckich nad Morzem Północnem. — Kraj ten jest bardzo nisko położony blisko trzecia część jego znajduje się pod poziomem morza, a tylko wysokie tamy chronią go od zalania. Ustawiczna walka z morzem wykształciła Holendrów na dzielnych żeglarzy, — mocno przywiązanych do ziemi, którą własną pracą morzu wydarli.

Ziemia ta dzięki rzekom Ren i Skalda, przyniosącym drobny namulek, jest b. urodzajną. Kraj, poprzecinany gęstą siecią kanałów żeglownych i odprowadzających wodę z pól, jest jednym wielkim starannie uprawionym ogrodem lub łąką. Słynna jest hodowla bydła i gospodarstwa mlecznego. Nadto kwitnie przemysł i wielki handel, bo holenderscy żeglarze już zdawna zdobyli dla ojczystego kraju rozległe kolonje w Ameryce, Azji i Australji, które zamieszkują przeszło 52 miljony ludzi.

Po Anglji jest Holandja drugą konstytucyjną monarchją na świecie, w której godność królewska jest dziedziczna również po kądzieli, to znaczy, że panująca może być kobieta. Panującą obecnie w Holandji jest królowa Wilhelmina (Helena, Paulina, Marja) z domu Nassau — Oranien, która w dniu 31 sierpnia br. obchodzi właśnie 56-tą rocznicą urodzin. Dzień ten obchodzony jest w Holandji, jako święto narodowe.

Urodzona dnia 31 sierpnia 1880 roku, królowa Wilhelmina rozpoczęła panowanie w roku 1898, a więc rządzi Holandją już 38 lat. W roku 1901 królowa poślubiła księcia Henryka Meklenburg — Schweren w charakterze księcia małżonka.

Pod rządami królowej Wilhelminy, kraj doszedł do wielkiego rozkwitu. Wierna idea wiecznego pokoju zachowała Holandja w czasie wojny światowej neutralność na czem zresztą wyszła b. korzystnie pod względem gospodarczym. Już za czasów panowania Wilhelminy dokonała Holandja wytężoną pracą „podboju“ nowych ziem. Tym pokojowym podbojem jest tu zyskanie nowych terenów uprawnych zapomocą zasypania zatoki Zuidersee. Już przez ten jeden fakt rządy królowej Wilhelminy zyskały wielką popularność.

KAŻDY....

może wiedzieć co się w świecie dzieje — musi tylko zaabonować „GŁOS WĄBRZESKI“. —

Albanja — najmiej znany kraj Europy

OSIEM LAT PANOWANIA KRÓLA ACHMEDA ZOGU.

Albanja jest bezwątpienia krajem najmniej znanym w Europie. W Polsce wiedzą coś niecoś o niej jedynie ci, którzy pamiętają czasy przedwojenne, kiedy to sprawa Albanji była głośną w Europie. Ale od tego czasu zmieniła się zupełnie. Żałować tylko trzeba, że turyści polscy, zwiedzający co roku wybrzeże Adrjatyku, ogromnie rzadko trafiają do Albanji, mającej dużo egzotycznego uroku.

Dzisiejsza Albanja to już małe współczesne państwo europejskie. — Przed kilkunastu laty jeszcze Albanja miała ustrój średniowieczny, dzieliła się na plemiona prawie, że autochtoniczne, które rządziły się średniowiecznem prawem zwyczajowem. Podstawą tego prawa była krwawa zemsta, która powodowała wzajemne mordowanie się ludności męskiej Albanji.

Kiedy po różnych perypetjach przyszedł Achmed Zogu, początkowo, jako naczelnik państwa, a od 1 września 1928 r. jako król Zogu II, administracja państewka zorganizowana została na wzór europejski i przystąpiono do energicznej europeizacji kraju. Organizację porządku powierzono żandarmerji, zorganizowanej przez wyższych oficerów. Stara organizacja rodowa, o ile nie chciała podporządkować się władzy państwowej, została siłą złamana, wzgl. wcielona do istniejącej organizacji.

Albanja jest krajem bardzo ubogim, tem większe ma znaczenie wysiłek tego narodu w kierunku przebycia w niedługim okresie — dalekiego etapu od średniowiecznych urządzeń, opartych na prawie rodowem, do urządzeń państwa współczesnego. Dziś Albanja posiada gościńce, łączące główne miasta, liczne szkoły, lotnictwo, a stolica kraju Tirana z małej wioski stała się miastem o 30 tysiącach mieszkańców, szerokich bulwarach i okazałych gmachach.

Podstawą utrzymania ludności albańskiej jest rolnictwo i hodowla bydła. Głównym plonem rolnym jest kukurydza, a następnie pszenica, owies i jęczmień. Hodują też miejscami ryż, bawełnę i tytoń. Przemysł prawie nie istnieje. Przy odpowiedniej organizacji eksportu moglibyśmy dostarczać Albanji wyroby włókiennicze i metalurgiczne, a sprowadzać skóry baranie, tytoń, owoce cytrusu itp.

NIEMCY ZBROJĄ SIĘ NA MORZU — ZŁÓŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ OBRONY MORZA (F. O. M), BY POLSKA NIE BYŁA KIEDYŚ ZASKOCZONA! — — — — — —

TYSIĄC CHRZTÓW STAREGO CHIŃCZYKA.

W czerwcu br. zmarł w Tan-tzeshan (prow. Hopeh) starzec, znany w całej okolicy z swej pobożności. Po śmierci jego rodzina znalazła między innemi notes, zawierający spis chrztów których staruszek udzielił umierającym dzieciom pogańskim. W ciągu swojego życia poczciwy staruszek ochrzcił 1000 dzieci; nie chwalił się albowiem jak Mistrz jego był cichy i pokornego serca. (P. D. R. W.)

Pamiętniki dla jednego czytelnika

Miljon dolarów za biografję aktorki!

CHICAGO,

Od czasu ksiąg sybilińskich — a jest już temu dosyć dawno — żaden manuskrypt tak wysoko nie był ceniony, jak wspomnienia śpiewaczki Florencji Walton. Niewątpliwie, Charlie Chaplin otrzymał za swe pamiętniki po dolarze za słowo, a o b. królowej Marji rumuńskiej opowiadają, że amerykański wydawca wcale nie niżej ocenił jej autobiografję. Ale nawet te wspaniałe honorarja są poprostu jakoby lepszemi napiwkami, jeżeli się je zestawi z sumą miljona dolarów, którego Florencja Walton domaga się obecnie przed sądem jako odszkodowania za swe zbiorowe pisma. Należy dodać, że te zbiorowe pisma składają się jedynie z jednego zeszytu, zapisanego niebieskim atramentem, p. t.: „Moja droga na scenie i w życiu", oraz że były przeznaczone tylko dla jednego czytelnika: Fryderyka Henry Prince'a, multimiljonera i magnata kolejowego.

Obydwaj przeciwnicy, występujący w tym sensacyjnym procesie o honorarjum, który dla Amerykanów stanowi niemałą uciechę, są nierówną parą. Gdy poznali się przed dziesięciu laty w Chicago, wówczas mr. Prince liczył sobie 67 lat życia, a Florencja — jeżeli jej mamy wierzyć — 21. Nie wolno nam jednak przypuszczać, że pomiędzy tym starszym panem i młodą aktorką przyszło do jakiegoś zbliżenia. W tym szczególnym wypadku król kolei żelaznych zadowolił się jedynie rolą adoptowanego ojca. Wprawdzie nie adoptował on śpiewaczki prawnie, ale stosunki między nimi rozwijały się tak, jak to właśnie różnica wieku wskazywała. Ani ta strona, ani ta strona tego nie zaprzeczała. Tysiąc blisko listów, które obydwoje wymienili w ciągu dziesięciu lat swej przyjaźni, zaczynają się zwykle od słów: „Kochane dziecko!", albo: „Mój złoty papciu!"

„Ukochane dziecko" zdołało zresztą w ciągu tego okresu adopcji skonsumować niemniej jak trzech dorosłych mężczyzn w postaci mężów. Była ona raz po raz małżonką francuskiej pary „tańczących braci", najpierw Maurycego Mouveta, a później Leona Leitrima. Trzecim mężem jej był paryski reżyser filmowy Piotr Colombier. Przy wszystkich tych trzech ślubach mr. Prince był na tyle uprzejmy, że fungował jako papcio panny młodej, oczywiście nie zapominając o odpowiednim do swoich miljonów podarunku.

Małżeństwa szybko się kończyły, a ojcowska przyjaźń trwała. Z niej rozwinęła się współpraca w przedsiębiorswie. Mr. Prince wtajemniczał piękną Florencję w pewne transakcje finansowe, pozwalał jej samodzielnie dokonywać pewnych posunięć i to zawsze tak, że piękna Florencja zyskiwała, a nigdy nie traciła. Było to tak, jak w owej grze w orła i reszkę, znanej na plażach amerykańskich: jeżeli będzie orzeł, ja wygrywam, jeżeli reszka, ty przegrywasz.

Jednak te wszystkie prezenty i ułatwienia w interesach nie były bezinteresowne. Bogaty, starszy pan amerykański, chciał coś za to mieć, przynajmniej jej duszę, utrwaloną na papierze. Inaczej mówiąc, miała mu ona za to tak obfite uprzyjemnienie jej życia ofiarować manuskrypt swych pamiętników wraz z prawami druku i filmowania.

„Fryderyk Prince — tak wywodzi obecnie panna Walton w swojej skardze — zdawał sobie jasno sprawę z finansowych możliwości mojej biografji. Historje, które opowiedziałem w niej, wywołałyby oburzenie całej Ameryki, gdyby się ujawniły. Niezależnie od tego całe moje życie, to najwspanialszy scenarjusz filmowy, jaki kiedykolwiek był nakręcony w Hollywood. Wart on miljon dolarów z zamkniętemi oczami. Jeżeli jednak zamiast nakręcić film na podstawie mego życiorysu, chciał go zachować dla siebie — to proszę bardzo, ale niech za tę prywatną lekturę zapłaci taką samą sumę".

Doświadczony multimiljoner zaprzecza wszystkiemu. Przedewszystkiem temu, żeby mu czytanie pamiętników panny Walton sprawiało jakąś specjalną przyjemność, a również jeszcze w wyższym stopniu wartości sprzedażnej tego zeszyciku. Przyznaje on, że w ciągu dziesięciu lat w niesłychany sposób rozpieścił swoją pupilkę. Z tego jednakowoż nie wynika, ażeby musiał do tego dokładać jeszcze aż cały miljon dolarów. Mr. Prince jest jeszcze stosunkowo młodym człowiekiem, liczącym lat 77. Ma jeszcze przed sobą dużo pięknych lat życia. Poco ma się pozbywać miljona, który może mu braknąć właśnie do jego interesów? Nieprawdą jest, że pożądał jej pamiętników. Raz tylko w żarcie coś takiego napomknął, no i Florencja zaraz zabrała się do babrania. Przecież to są babry, a nie pismo, ani gramatyczne to, ani ortograficzne. I za taką kupę przeraźliwych błędów miljon dolarów? — „Nie byłbym chyba jednym z czołowych ludzi Wallstreetu, gdybym za towar płacił sto tysięcy razy więcej, aniżeli on jest wart. Ostatecznie obsypywałem ją prezentami. Czy to już niewystarczająca zapłata za bazgry?"

Czy wystarczająca, rozstrzygną sądy. — Florencja Walton jest bardzo pewna siebie. Sądzi, że jej uśmiech jest tak nieodparty, iż stanie się najwalniejszym argumentem w procesie.

„Ludzie", których palimy i zjadamy

W codziennej mowie używamy bardzo często wielu wyrażeń, które wydają się zupełnie proste, zrozumiałe i niejednokrotnie najrdzenniej polskie, nad któremi wcale nie zastanawiamy się, skąd się wzięły w polskiej mowie. Jakże często używamy słów takich, jak nikotyna, amper, mansarda, pralinka, gilotyna, bojkot...

Tymczasem wszystkie te słowa pochodzą od nazwisk ludzi, którzy wynaleźli dane rzeczy przez te słowa obecnie określane, albo też ludzi, w stosunku do których stworzono pewien specjalny stan rzeczy — i ich nazwiska pozostały w mowie jako nazwy.

Tak np. „pralinka" niezawsze była tylko nazwą, oznaczającą pewnego rodzaju smakołyk, lecz pochodzi bezpośrednio od hr. du Plessy-Pralin, żyjącego w połowie 17 stulecia we Francji, człowieka bardzo zamożnego, który zadręczał swego kucharza, jako wielki smakosz i łakomczuch, ażeby koniecznie wymyślił jakieś słodycze dotychczas nie wytwarzane. Pod naciskiem Cesarza de Choiseul i hrabiego du Plessy-Pralin nieszczęsny kucharz wymyślił po długich a ciężkich cierpieniach owe słodycze, które dzisiaj nazywami pralinkami.

Także wiele innych rzeczy jadalnych zawdzięcza swoje nazwy nazwiskom. Tak np. słynny „Sacher-Torte", tak popularny w Austrji i Niemczech, wziął swoją nazwę od znanej w Wiedniu rodziny Sacherów. Również popularna „melba" nazywa się tak od nazwiska sławnej śpiewaczki, niedawno zmarłej Nelly Melba, której była ulubionym deserem, gdy nazywała się jeszcze poprostu lodami z owocami.

We Francji, wzorem Anglji, ogromnie są popularne „sandwiche" t. zn kromki chleba z wędliną czy serem niewielkiego formatu. Nazywają się one tak od lorda Sandwich, który, jako zapalony karciarz, nie chcąc odrywać się dla jedzenia od zielonego stolika, wymyślił tę wygodną formę posiłku, przy którym nie musiał stawać od gry.

Bardzo często używa się także słowa „mansarda" na określenie pokoiku tuż pod dachem, którego sufit jest pochyły, stosownie do kształtu dachu. Słowo to pochodzi od nazwiska architekta paryskiego Franciszka Mansard, który, chcąc w jednym ze wznoszonych przez siebie gmachów wybudować o jedno piętro więcej, nie przekraczając nakazanej prawem maksymalnej wysokości kamienic czynszowych, rozwiązał to zagadnienie w ten sposób, że pokojom na piętrze ostatniem nadał kształt mansardy.

Małe torebki damskie, zwane „pompadurkami", zawdzięczają swą nazwę przyjaciółce Ludwika XIV, markizie de Pompadour.

A słowo „nikotyna", oznaczające truciznę, wchłanianą dzień w dzień przez miljony ludzi na całej kuli ziemskiej? Pochodzi ono od nazwiska francuskiego dyplomaty Jana Nicot, który pierwszy wprowadził we Francji tytoń. Nazwa odcinka w dzienniku „feljeton" pochodzi od nazwiska francuskiego literata Oktawa Feuillet, który, pisząc drobne rozprawy, umieszczał je w swojem piśmie u dołu strony pod odgraniczającą ją linijką.

Często używane jest słowo „prysznic" — pochodzi ono od nazwiska Wincentego Priessnitza, który wymyślił tak nazwany prysznic. Bardzo wiele jeszcze słów pochodzi od nazwisk — spotykamy ich wiele w dziedzinie chemji i techniki, gdzie oznaczają wynalazców np. „amper" od Ampera, „wat" od Watta itd.

„Bojkot" pochodzi od nazwiska angielskiego kapitana Boykotta, który, mając skład towarów rolniczych w pewnej wiosce, wskutek niezbyt sympatycznego stosunku do ludności był przez nią właśnie bojkotowany. Słowo to przyjęło się w Anglji około roku 1880 i od tego czasu jest powszechnie używane w całym świecie.

„Gilotyna" znów zawdzięcza swoją nazwę doktorowi J. I. Guillotin. Wymyślił on dla usług rewolucji francuskie tę maszynę, która znalazła tak olbrzymie zastosowanie...

Iluż więc „ludzi" codzienie zjadamy, palimy, w iluż mieszkamy i kąpiemy się!... W. Z.



Oznaka kampanji afrykańskiej

Przednia i tylnia strona medalu bronzowego, który otrzymają wszyscy żołnierze i robotnicy — uczestnicy wojny afrykańskiej. Na przedniej stronie profil króla włoskiego, na tylnej oznaka faszystowska i typowy krajobraz abisyński.

Lukratywne zajęcie

Przebywająca w londyńskim ogrodzie zoologicznym publiczność zaobserwowała ostatnio nadzwyczaj ciekawe zjawisko. Za odbywającymi dzienny spacer słoniami postępowali uroczyście trzej poważni, czarno odziani panowie w szarych rękawiczkach. Od czasu do czasu pochylając się, podejmowali coś z ziemi. Gdy zaintrygowana tą procedurą publiczność poczęła zbliska śledzić uroczystych dżentelmanów, okazało się, że zbierali oni skrzętnie włosy, które słonie gubiły podczas przechadzki. Okazało się również, że są oni oficjalnymi wysłannikami koncesjonowanego związku jubilerów, któremu wyłącznie przysługuje prawo zbierania włosów słoni w londyńskim Zoo. Skutkiem wielkiego zapotrzebowania na ten modny dzisiaj artykuł, włosy słoni sprowadza się także kilogramami z krajów egzotycznych do Londynu, gdzie oprawiane są one w pierścionki, bransoletki i temu podobne drobiazgi, stanowiące przedmiot pożądania pięknych pań.

Kronika sportowa

WYŚCIG KOLARSKI.

Na trasie Toruń — Chełmża — Kowalewo — Toruń długości 75 km odbył się w niedzielę bieg kolarski, zorganizowany przez Sokoła. Pierwsze miejsce zajął Kościński w czasie 2 godz. 23 min. 30 sek., drugie Jabłoński 2:23,33; trzecie Kowalski 2:23,34 — wszyscy z Sokoła.

POGOŃ — WISŁA 2 : 0.

W meczu ligowym o mistrzostwo Ligi Pogoń lwowska pokonała Wisłę 2 : 0.

GARBARNIA — LEGJA 6 : 2.

W Krakowie Garbarnia pokonała stołeczną Legję w stosunku 6 : 2.

WARTA — DĄB 4 : 2.

W Katowicach w meczu ligowym Warta pokonała Dąb 4 : 2.

WARSZAWIANKA — RUCH 2 : 0.

W Warszawie w meczu o mistrzostwo Ligi Warszawianka pokonała niespodziewanie mistrza Polski Ruch 2 : 0.

ŚLĄSK — Ł. K. S. 2 : 2.

W Świętochłowicach mecz ligowy Śląsk—Ł. K. S. zakończony został wynikiem nierozstrzygniętym 2 : 2.

KS. „ASTORJA" TORUŃ, KS. „POGOŃ" WĄBRZEŹNO.

W dniu 30 bm odbył się w Toruniu mecz piłki nożnej pomiędzy wyżej wymienionemi drużynami Mecz zakończył się wynikiem 2 : 1 (1 : 1) dla KS. „Astorja". Gra bardzo ciekawa. Jedna i druga drużyna grała bardzo ładnie. Sędzia związkowy b. dobry.

MECZ PIŁKI NOŻNEJ.

W niedzielę, dnia 30 sierpnia br. odbył się w Kowalewie mecz piłki nożnej pomiędzy klubami piłki nożnej „Pomorzanka" Wąbrzeźno a Związek Rezerwistów Kowalewo z wynikiem 5 — 0 dla Wąbrzeźna. Przewaga zupełna po stronie „Pomorzanki" Gra prowadzona była przez nią bardzo taktownie, tempo ostre. W szczególności wybili się z graczy wąbrzeskich pp. Biały i Wiecki. Drużyna Związek Rezerwistów grała bezplanowo — strzały słabe.

Sędziował p. Brzuszkiewicz Leon z Ostrowitego, związkowy sędzia bardzo rzeczowo i bezpartyjnie.

Z DNIA.

IDZIEMY KU JESIENI.

Że już idziemy ku jesieni, różne mi mówią znaki: ten liść, co zwolna się rumieni, te zwiędłe tarnin krzaki, te zakwitłe wrzosy....

Jeden kres ludziom jak i kwiatom, to kwitnie, to przekwita... Szybko minęło moje lato i już się jesień zbliża.

Duszo! co jesień ci przyniesie? Czy spokój jej posiędziesz? Głos jakiś woła: dla drugich żyć już będziesz.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
31	Sierpień	P.	Rajmunda	4,10	19,13
1	Wrzesień	W	Idziego	4,11	19,11
2	„	Ś.	Stefana	4,13	19,09

INFORMACJE.

— **DYŻUR APTEKI.** — Od 29-go sierpnia do dnia 4 września pełni dyżur — **„Apteka pod Orłem"** (ul. Kościuszki)

●

SREBRNY JUBILEUSZ MAŁŻEŃSKI.

W dniu 29 bm. obchodzili srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego państwo burm. **Schwarzowie.** —

Jubilaci otrzymali cały szereg powinszowań a Rada Miejska i członkowie Zarządu Miejskiego wraz z pomniejszymi obywatelami ofiarowali Solenizantom skromny upominek.

RESTAURATORZY NA FON.

W dalszym ciągu na Fundusz Obrony Narodowej złożyli datki mast. restauratorzy: Anna Makowska Wąbrzeźno 2 zł. Antonina Muszarska Wąbrzeźno 2,50 zł., Rehborn — Ryńsk 5,50 zł. Razem z poprzednio zebranemi wysłano 185,20 zł.

Ponieważ listę wysyła się już w najbliższym czasie do akcyz i Monopoli w Toruniu, uprasza się tych restauratorów, którzy jeszcze nie wpłacili, aby jaknajprędzej złożyli gotówkę u p.Trałki skarbnika.

Zebrania placówek Powst. i Wojaków OK. VIII

W SZRANKACH O POLEPSZENIE BYTU STAŃMY WSZYSCY!

Wczorajszej niedzieli odbyły się w czterech placówkach Powstańców i Wojaków O. K. VIII. zebrania i to: w **Chełmońcu, Bielsku, Kowalewie i Zieleniu.**

Na powyższe zebrania przybyli członkowie zarządu pow. pp. prezes **Bolesław Szczuka**, sekr. p. **F. Szaliński**, skarbnik, p. **Wolnik**, i przedstawiciel „Głosu Wąbrzeskiego" red. **Wachowiak.**

Udział członków we wszystkich zebraniach był nader liczny. Płomienne przemówienie o sytuacji politycznej w Europie wygłosił prezes pow. p. Bolesław Szczuka.

Mówca w przystępnych słowach zobrazował przebieg wypadków w Hiszpanji, Francji, Rosji Niemiec, Belgji, poczem omówił kolejno położenie Polski na terenie międzynarodowym jakoteż o wewnętrznej sytuacji Do wyjścia z ogólnego chaosu — mówił p. Prezes — do poprawy bytu o który stara się skutecznie Rząd Rzeczypospolitej, powinien pomóc każdy obywatel przez swą rzetelną pracę w organizacjach, a zwlaszcza w szeregach armji rezerwowej. Bo armja rezerwowa jest gwarantem pokoju i bytu. —

Przemówienia gorąco oklaskiwano

Zebrania zakończyły się wzniesieniem okrzyku na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta Dr. Mościckiego i Wodza Naczelnego Rydza Śmigłego.

Szczegółowe sprawozdanie z zebrań podamy w kąciku Powst. i Wojaka.

TYDZIEŃ STRAŻACKI

Wczorajszej niedzieli z okazji rozpoczęcia „Tygodnia Strażackiego" Strażacy udali się w pochodzie na mszę św. Przedpołudneim urządzono kwestę uliczną.

NOWY ROZKŁAD JAZDY.

W następnym numerze ogłosimy nowy rozkład jazdy kolejki powiatowej i PKP. Rozkład ten obowiązuje od 3 września.

PRZYCHWYCENIE ZBIEGA.

Policja przychwyciła znanego złodzieja **Bolesława Daraszewskiego,** który jak wiadomo uciekł w dniu 9 sierpnia br. z podwórka więziennego. Daraszewskiego odstawiono spowrotem do więzienia. Daraszewskiego przychwycono w chwili, gdy przyszedł odwiedzić Chudzicką zamieszkałą na Podzamku.

JEDEN TAJNY WYSZYNK ZLIKWIDOWANY.

Z zadowoleniem notujemy fakt, że „restauracja" p. Barylskiej, przy ul. Rynkowej, została zlikwidowana. W „restauracji" inaczej mówiąc spelunce zbierały się różne córy Koryntu i sprzedawano nielegalnie napoje alkoholowe. Dobrzeby było, gdyby i inne tego rodzaju „restauracje" zostały zlikwidowane. Czas byłby najwyższy.

POŻAR.

W sobotę wieczorem ok. godz. 9-tej wybuchł pożar u p. Lewandowskiego przy ul. Jadwigi. — Pożar wybuchł na strychu. Spaliły się różne rzeczy wartości około 3 tysięcy złotych.

Powód pożaru był następujący: służąca p. L. weszła na strych i od zapalającej się zapałki padła sianka na pierzynę.

Udział w akcji ratowniczej wzięła Ochot. Straż Pożarna miejscowa.

CZASY OCHRONNE NA ZWIERZYNĘ I PTACTWO.

Zgodnie z przepisami łowieckiemi, obowiązującemi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), z dniem 31 bm. kończy się czas ochrony na jelenie, byki borsuki, kuropatwy i przepiórki.

NADZW. ZEBRANIE CECHU KOWALSKIEGO

W dniu 23 sierpnia br. odbyło się w lokalu p. Napierały nadzwyczajne walne zebranie Cechu Kowalskiego na Wąbrzeźno i okolicę.

O godz. 1 popołudniu zagaił starszy Cechu p. Strzelecki zebrane hasłem „Cześć Rzemiosłu" Odczytany protokół i okólnik przez sekretarza Cechu p. Dylewicza, został bez poprawek przyjęty.

Następnie sprawozdanie ze stanu kasy złożył p. Jan Dylewicz skarbnik, któramu udzielono absolutorjum. Sprawę zorganizowania OPLG. wytłumaczył obecnym sekr. Cechu, który brał udział w konferencji w dniu 16 lipca br. w Starostwie Pow. iż w powyższej sprawie nastąpią wykłady przymusowe dla wszystkich podkuwaczy z początkiem października br. dla całego pow. wąbrzeskiego. Bliższe szczegóły umieszczone będą w „Głosie".

Skolei odczytany został nowy statut, który przyjęto. W myśl nowego statutu został wybrany nowy Zarząd Cechu w następującym składzie: Strzelecki Jan Ryńsk starszy Cechu, Dylewicz K. z Wąbrzeźna zast. starszego cechu, Dylewicz K. sekretarz, Potorski Ksawery zast. sekretarza Dylewicz Jan skarbnik. Na rewizorów kasy cehu zostali wybrani następujący członkowie: Leon Talkowski z Wąbrzeźna, Stanisław Ziółkowski Dźwierzno, Jan Krystkowiak z Węgorzyna. — Na członków Cechu wybrani zostali B. Malinowski Wąbrzeźno, Franc. Fabiński Wąbrzeźno, K. Dylewicz Wąbrzeźno.

Z POWIATU

KRADZIEŻ.

JAWORZE. Onegdaj w nocy nieznani sprawcy skradli na szkodę p. Szlaka 6 prosiąt.

25 LECIE KÓŁKA ROLNICZEGO I POŚWIĘCENIE SZTANDARU.

KRÓLEWSKA NOWAWIEŚ. W niedzielę 6 września Kółko Rolnicze z okazji 25-lecia istnienia urządza uroczysty obchód jubileuszowy i poświęcenie sztandaru. Program obchodu jest następujący.

Godz. 9,30 Zbiórka wszystkich towarzystw na placu szkolnym,

Godz. 9,50 wymarsz do kościoła,

Godz. 10,00 Uroczyste nabożeństwo jubileuszowe. Po nabożeństwie odmarsz i defilada.

Godz. 12,00 W ogrodzie p. Grzeszewskiej uroczyste jubileuszowe zebranie Kółka Rolniczego, przywitanie gości, składanie życzeń, wbijanie gwoździ pamiątkowych,

Godz. 13,00 Wspólny obiad u p. Grzeszewskiej. —

Godz. 15,00 Koncert w ogrodzie. — Różne niespodzianki. **Wieczorem zabawa taneczna.**

O WŁOS ZABIŁBY PAROBKA.

PŁYWACZEWO. W środę, dnia 26 sierpnia rolnikowi Sylwestrowi Ziórkowskiemu z Pływaczewa wzdęły się na skutek panującej wichury krowy, które pasł syn robotnika Leon Gorzka, mający lat 14. Chłopiec ten prawdopodobnie nie zauważył, że krowy wzdymają się, dopiero jedna z nich pękła, pobiegł do pracodowcy, wzywając o pomoc. Kiedy Ziórkowski przybiegł na miejsce, nie mogąc gniewu swego pohamować, uderzył 14 letniego chłopca nożem do przebijania krów w twarz, przecinając mu obie wargi i brodę. Zajściem tem zajęła się policja, a Ziórkowski będzie miał napewno rozprawę sądową.

POŻAR.

ORZECHÓWKO. W dniu 25 sierpnia wybuchł pożar w zagrodzie p. Henryka Somenberga. Spaliły się stodoła i chlew zbudowane pod jednym dachem, zboże, koniczyna oraz lokomobila. Szkody wynoszą około 4,000 zł., które pokryje ubezpieczenie. Przyczynę pożaru bada policja. —

KRADZIEŻ PSZCZÓŁ.

KIEŁPINY. Niedawno donosiliśmy o wypadku kradzieży pszczół na szkodę rolnika Szablewskiego Jana, które tenże jednak odnalazł w rowie. Tej samej nocy skradziono również jeden ul pszczół wraz z nadstawką rolnikowi Oswaldowi Abrahamowi z Kiełpin. Poszkodowany oblicza że w ulu znajdowało się około 35 kg miodu.

WYBRYK PRZYRODY.

KIEŁPINY. W tych dniach w ogródku szkolnym w Kiełpinach u p. kierownika Jerzego Rakowskiego obficie zakwitła poraz drugi młoda jabłonka, która w tym roku już raz wydała plon.

BŁONICA.

PLUSKOWĘSY. W sobotę, dnia 29 sierpnia br. dr. p. Owczarczak z Kowalewa stwierdził u dwuletniego dziecka Zygmunta Piątkowskiego w Pluskowęsach zakaźną chorobę — błonicę.

KRADZIEŻ.

KAŁDUNEK. W ub. tygodniu u rolnika Elitta Emila w Kałdunku kopano ziemniaki. Po podwieczorku, który przyniesiono w nowym koszu, pracowano dalej. Wieczorem robotnicy udając się do domu, zauważyli brak kosza wraz z dzbankami i filiżankami. Sprawa co prawda nie wykryłaby się, ale robotnik Rumiński z Gierszówki kosz ten przyniósł pod ziemniakami, a do pomidorów, po które to udał się do ogrodu majątku Frankszytn już o godz. 4-tej rano. Złapał go jednakże na gorącym uczynku rządca tamtejszy, no i oczywiście przy tej okazji znalazł się i kosz.

ZABAWA.

CHEŁMONIEC. Wczorajszej niedzieli odbył się z okazji Tygodnia Strażackiego koncert a następnie zabawa taneczna w sali p. Borowskiego. —

KRADZIEŻE.

BIELSK. W okolicy zdarzają się bardzo często kradzieże, a zwłaszcza polne. Ostatnio na szkodę p. Aszyka skradziono około 8 ctr. ziemniaków. —

ZA SPOWODOWANIE ŚMIERCI.

RYCHNOWO. W gospodarstwie Salomona Wegnera w Rychnowie (pow. wąbrzeski) podczas młócenia zboża niezabezpieczony należycie wał transmisyjny porwał robotnicę Marję Koppównę która od doznanych obrażeń zmarła. Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Toruniu Wegner usiłował tłumaczyć się tem, że podobno Koppówna oddawna nosiła się z zamiarem samobójstwa i że w ten sposób właśnie zamiar ten wykonała. Sąd jednak nie dał wiary temu tłumaczeniu i skazał Wegnera za spowodowanie śmierci na 8 miesięcy więzienia.

Kowalewo

TYDZIEŃ STRAŻACKI.

W Kowalewie z okazji Tygodnia Strażackiego, członkowie tut. Straży Poż udali się w pochodzie do kościoła na Mszę św. a przedpołudniem zbierano datki po ulicach.

KTO SIĘ SPÓŹNIŁ

z odnowieniem przedpłaty „Głosu" na miesiąc WRZESIEŃ — może jeszcze przedpłatę odnowić w każdym urzędzie pocztowym albo u pp. listonoszy. —

VII DOROCZNY BIEG PŁASKI O PUHAR „SOKOŁA" WĄBRZESKIEGO.

Wzywamy wszystkich sportowców powiatu wąbrzeskiego, oraz członków wszystkich gniazd sokolich IV okręgu, tj. Torunia I, II, III, Podgórza, Chełmży, Lubicza, Dźwierzna, Wielkołąki, Kowalewa, Golubia, Król. Nowawieś, Ryńska, Młyńca, Rudaka i innych gniazd pomorskich do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w tej imprezie sportowej i prosimy o szczegółowe zastosowanie się do regulaminu dorocznego biegu płaskiego o puhar „Sokoła wąbrzeskiego" który podaje się poniżej:

Bieg odbędzie się w niedzielę, dnia 6 września bez względu na pogodę.

2) Długość trasy wynosi 4000 metrów. Trasę biegu oraz miejsce startu ogłosi się przed rozpoczęciem biegu.

3) udział w biegu brać może każdy obywatel zamieszkały na terenie powiatu wąbrzeskiego nie poniżej lat 16, stowarzyszony lub niestowarzyszony, oraz członkowie gniazd sokolich pomorskich jak wyżej, za wylegitymowaniem się z miejsca zamieszkania.

4) Zawodnicy zgłosić się muszą ustnie lub piśmiennie u naczelnika gniazda drh. Dzierzbickiego ul. Bron. Pierackego 13 do dnia 3 września br. za przedłożeniem dowodu miejsca zamieszkania lub legitymacji towarzyskiej, o ile do jakiego towarzystwa należą.

5) Każdy zawodnik płaci 50 gr. w gotówce lub znaczkach pocztowych jako wpisowe.

6) Porządek biegu: a) zbiórka zawodników o godz. 10 w hotelu „Dwór Wąbrzeski" p. St. Klimka w Wąbrzeźnie, b) stwierdzenie i wylegitymowanie obecnych, oraz rozdanie numerów, c) badanie lekarskie (bezpłatne), d) start, e) finał - stwierdzenie zwycięzców, f) ogłoszenie zdobywy puharu i następnych zawodników, g) wręczenie zwycięzcy puharu oraz nagród dalszych 7 zawodników, i wspólna fotografja zwycięzcy w gronie wszystkich zawodników i organizatorów.

7) Na tydzień przed biegiem puhar „Sokoła" oraz żetony i nagrody wystawione będą na pokaz publiczny w oknie wystawowym firmy Fr. Balcerski w Wąbrzeźnie.

ZA ZARZĄD TOW. GIMN. „SOKÓŁ" W WĄBRZEŹNIE.

(—) Czarnota — Bojarski, prezes.

KOMU

?

listonosz nie przyniósł kwitu lub jeżeli ktoś z jakichkolwiekbądź powodów nie zdążył lub nie miał okazji zapisać u listonosza „GŁOSU WĄBRZESKIEGO", uczynić to może każdego dnia w najbliższym urzędzie pocztowym lub w ekspedycji naszej w Wąbrzeźnie.

01049

Bolączki rzeźników

CECH RZEŹNICKO WĘDLINIARSKI PRZY STOLE OBRAD.

W dniu 27 bm. o godz. 4-tej w lokalu p. Klimka odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Cechu rzeźnicko — wędliniarskiego, pod przewodnictwem starszego Cechu p. **Leona Szóstakowskiego.**

Na zebranie przybyli pp: starosta **Kalkstein,** pow. lekarz wet.p. dr. **Wilamowski,** nacz. Urzędu Skarbowego p. **Witczak, dr. Szulz, mrg. Grüning,** z ref. przem. przy starostwie i wielu członków.

Zebranie zagaił starszy Cechu p. Szóstakowski, witając przybyłych gości i członków, podając równocześnie porządek obrad, poczem najstarszy członek cechu p. **Lubomski** zareferował sprawę opłat rzeźnickich i sprawę bekoniarni.

Referent w dłuższych wywodach przedstawił największe bolączki rzeźników — tj. nadmierne opłaty za ubój w rzeźni miejskiej. Przytacza, że za ubój jednego świniaka — trzeba płacić 7 zł dla miasta, 1,50 zł podatku państwowego, oraz 2,75 trzeba płacić do chłodni; — za ubój 1 bydlaka płaci się 9 zł. dla miasta, 3 zł. pod. państwowego oraz 2,75 chłodnia. za ubój cielaka płaci się 1,50 zł. dla miasta, 50 gr. pod. państwowego i 1 zł. chłodnia.

Są to ceny nadzwyczaj wysokie, które hamują rozwój przedsiębiorstw rzeźniczych. Referent zaznacza że już 4-ch rzeźników w ostatnim czasie zwinęło składy i jeśli tak dalej będzie zwinie jeszcze więcej rzeźników swoje warsztaty. Odbije się to w sile płatniczej.

W dalszym ciągu referatu porusza p. Lubomski niemniej ważną bolączkę sprawę składów bekoniarń. Właściciele tych składów nietylko, że sprzedają różne tzw. odpadki, ale również posiadają na składzie smalec, słoninę mięso oraz wszelkiego gatunku kiełbasę. Ponieważ mięso sprowadzane jest z Brodnicy, gdyż tam bydło się ubija, miasto traci dość pokaźną sumę a miejscowi rzeźnicy ponoszą wielkie szkody, albowiem ubój w Brodnicy jest tańszy. Sprawą tą winni zająć się władze miejskie, zakazując przywożenia do miasta mięsa ubitego poza rzeźnią miejską.

Poruszone sprawy wyjaśniali pp. Starosta **Kalkstein, dr. Wilamowski** i mgr. **Grüning.**

Sprawę składów bekonów przyrzekł p. starosta załatwić przychylnie dla rzeźnictwa. Ustawa bowiem nie pozwala składom takim sprzedaży wędlin, mięsa i słoniny. Ustaw przekraczać nie wolno i winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Obniżkę cen za ubój zarządzić może jedynie Zarząd Miejski, do którego Cech zwróci się osobno.

W dalszym ciągu zebrania przyjęto po szczegółowem przeczytaniu i przedyskutowaniu nowy statut w myśl obowiązujących przepisów.

Po wyczerpaniu porządku obrad starszy Cechu p. Szóstakowski zakończył zebranie hasłem „Cześć Rzemiosłu".

Podnieść trzeba, że na zebraniu było wielu członków z powiatu.

—o—

Kącik radjowy

PONIEDZIAŁEK, dnia 31 sierpnia.

6,00 Audycja porana. 12,05 Recytacja prozy fragment z powieści „Chłopi". 12,25 Fragmenty z oper. 14,30 Wszystkiego po trochu. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 W samolocie komunikacyjnym — reportaż. 17,00 Audycja muzyczna 18,05 Pogadanka społeczna. 18,15 Gitara hawajska. 18,30 Życie kulturalne Pomorza. 19,05 Koncert solistów. 20,00 Duet fortepianowy. 20,30 Czyn Bleriot'a — odczyt. 21,00 Przygoda w Grinzingu — operetka. 21,35 Wiadomości sportowe. 21,50 Słynne symfonje.

WTOREK, dnia 1 września.

6,00 Audycja poranna. 12,05 Skrzynka rolnicza. 13,30 Melodja za melodją. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Popularne utwory symfoniczne. 17,00 Piosenki. 17,20 Utwory na fortepian. 17,50 O śpiewaczych zdolnościach ptaków — pog. 18,00 U naszych sąsiadów bałtyckich felj. 18,10 Melodje ludowe. 18,25 Pogadanka aktualna. W przerwie o godz. 18,30 Komunikat meteor. dla zawodników Gordon Beneta 19,30 Blaski, cienie i perspektywy powieści biograficznej — szkic literacki. 21,00 Koncert chóru ze Lwowa. 21,30 Koncert rozrywkowy. 23,00 Muzyka taneczna.

ŚRODA, dnia 2 września.

6,00 Audycja porana. 12,03 Recytacja prozy, fragment z powieści „Chłopi" 12,23 Koncert orkiestry kolejowej. 14,30 Muzyka popularna. — 15,00 Wiad. gospodarcze z Warszawy. 15,45 Niezwykłe przygody Jędrka i Felka - słuchow. 16,15 Piosenki starofrancuskie. 16,40 Koncert. 17,20 Koncert symfoniczny. 17,50 Anegdoty z życia Leonarda da Vinci — pog. 18,00 Piękno ziemi Pomorskiej. 18,10 Piosenki żołnierskie. 18,25 Pogadanka społeczna. 18,30 Koncert reklamowy. 19,00 Koncert 21,00 Koncert chopinowski. 21,30 Sonata na fortepian i skrzypce. 22,15 Muzyka taneczna.

Życie towarzystw

BIBLJOTEKA T. C. L.

otwarta będzie, po okresie wakacyjnym, od dnia 1 września br. we wtorki i piątki od 17 — 19-tej i w niedzielę od 11,30 — 12,30 godz.

— BACZNOŚĆ SOKOLI! Miesięczne zebranie Tow. odbędzie się w czwartek dnia 3 września br. o godz. 20-tej w lokalu zebrań. Spowodu ważnych spraw przybycie członków konieczne.

ZARZĄD.

— BACZNOŚĆ SOKOLI' Ćwiczenia odbywają się: **druhny:** poniedziałki i środy 19,30, — **druhowie:** wtorki i piątki o godz. 19,30.

Naczelnik.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 27 sierpnia 1936 r.

Żyto	—15,00
Pszenica	21,25—21,75
Jęczmień jednolity	17,75—18,75
Jęczmień zbiorowy	17,50—17,75
Owies	13,00—14,00
Mąka żytnia wyciąg. 0-30%	23,50—24,00
Mąka pszenna gat. IB 0-45 proc.	32,75—33'75
Mąka pszenna gat. IC 0-55 proc.	32,00—33,00
Mąka pszenna gat. ID 0-60 proc.	32,00 - 33,00
Mąka pszenna gat. IE 0-65 proc.	31,75—32,25
Mąka pszenna gat. IID 45,65%	26,75—27,75
Mąka pszenna IA 0-20 proc.	34,50—36,50
Otręby żytnie	10,50—11,00
Otręby pszenne miałkie	10,50—11,00
Otręby pszenne średnie	10,00—10,50
Otręby pszenne grube	10,75—11,25
Otręby jęczmienne	11,50—12,50
Rzepak zimowy	30,00—32,00
Groch Wiktorja	22,00—25,00
Groch Folgera	21,00—23,00

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

Numer akt: Km. 512/36.

Wezwanie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin mający kancelarję w Kowalewie ul. Marsz. Piłsudskiego Nr 23 podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 25 września 1936 r. o godz. 10-tej przystąpi do opisu nieruchomości Orzechówko tom I wykaz L. 29.,** do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 1.964,80 zł. z kosztami przypadającej wierzycielowi Państw. Bankowi Roln. w Grudziądzu od dłużniczki Otylji z Baumanów Bomke oraz spadkobierców po zm. Michale Bomke i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Kowalewo, dnia 27 sierpnia 1936 r.

(—) Litwin, komornik.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie podaje do wiadomości, że dnia 4 września 1936 roku o godzinie 12-tej przy ul. Żwirki i Wigury nr. 12 odbędzie się **sprzedaż samochodu osobowego marki Fiat.**

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie.

Ogłoszenie

Publiczna licytacja jabłoni na drodze Jarantowice — Jarantowiczki odbędzie się w piątek dnia 4 września 1936 r. o godz. 12-tej w Zarządzie Gminnym w Wąbrzeźnie.

Warunki wyłożone w Zarządzie Gminnym w Wąbrzeźnie.

WÓJT GMINY

Kilka dziewcząt

do pracy w drukarni może się zgłosić

Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno,

Westfalkę dobrze utrzymaną z 3 otworami tanio sprzeda **J. Piłsudskiego 32**

Sprzedam **krowę** dobrą wysoko cielną **Myśliński** Jaworze

Chłopcy możliwie z własnemi rowerami **do roznoszenia gazet** na wybudowanie potrzebni

Zgłoszenia: **Głos Wąbrzeski** **Mickiewicza 1.**

Udzielam lekcji śpiewu i gry na fortepianie **Irena Kołecka** Żwirki i Wigury 13

Wykonuję starannie, prasowanie bielizny oraz odświeżanie garderoby wełnianej i jedwabnej **Lubomska** obok kościoła

Służąca starsza z gotowaniem najchętniej z miasta potrzebna zaraz Zgł. w adm. „Głosu"

Dziewczyna do wszelkich prac domowych umiejąca dobrze gotować potrzebna **Stienssowa** Drogerja Centralna

Udzielam lekcyj gry na fortepianie **E. Schwarcówna** Targowa 5 II. ptr.

Pokój umeblowany z utrzymaniem oraz obiady Zgł. w adm. „Głosu"

Mieszkanie 4 pokojowe ul. Wolności zaraz do wynajęcia Zgł. Piłsudskiego 21

Do wydzierżawienia przy ul. Zwirki i Wigury w nowowybudowanym domu 1 mieszkanie na II. ptr. komfortowe 4 pokoje i kuchnia, 1 mieszkanie wysoki parter komfortowe 5 pokoi, kuchnia, łazienka, spiżarka do wynajęcia od 15 IX. lub 1 X. Zgłoszenia **M. Jezierski** Rynek skład żelaza

Ostrzegam jako współwłaściciel nieruchomości karta Mgowo 54, położonej w Bągarcie przed wydzierżawieniem tejże od Zofji lub Zygmunta Tadajewskich **Stefan Osmański** **Grudziądz** ul. Nadgórna 11 m. 12

Ciężka, i wysoko cielna **krowa** na sprzedaż **Herman Krüger** Uciąż

Umeblowany lub pusty **pokój** z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia **Gołębiewska** Pierackiego 6 II. piętro

Sprzedam większą ilość **jabłek zimowych** z drzewa **Kuźmiński,** Wronie

Podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, **że z dniem 29. VIII.**

apteki tutejsze zaprowadzają tygodniowo KOLEJNE DYŻURY NOCNE jakoteż świąteczne.

W pierwszym tygodniu tj. **od soboty dnia 29 VIII. do piątku 4. IX.**

— DYŻURUJE —

Apteka pod Orłem

Nowa Apteka Wacław Jankowski

Apteka pod Orłem Dr Jan Piotrowski

NAJLEPSZĄ REKLAMĄ są ogłoszenia w gazecie **GŁOS WĄBRZESKI** który w wielkim nakładzie rozchodzi się po całym powiecie i dzięki jego taniości i innym zaletom jest kupowany przez wszystkie sfery

Skład z mieszkaniem oraz pokój umeblowany słoneczny zaraz do wynajęcia **Żuralski** Piłsudskiego 3

Starsza służąca czysta, pracowita i wierna może się zgłosić **Sass** Wolności 8

Okazja tylko do dnia 8 IX. br. bardzo tanio sprzedaję meble oraz naczynia kuchenne **Kukliński** ul. Hallera 4 III. ptr.

Lekcyj **gry fortepianu** udziela **Wiktor Dobrych** Chełmińska 11

Pokój dobrze umeblowany słoneczny zaraz lub później do wynajęcia **Polna 1.**

2 kanapy masywne dobrze utrzymane za bezcen na sprzedaż **Kaźmierczak** Piłsudskiego 35

Uczeń rzeźnicki potrzebny zaraz **Przybylski** mistrz rzeźnicki Rynek 10

Tresuję psy wszelkiego rodzaju **Alojzy Piątkowski** Pląchoty pow. Brodnica

KINO dźwiękowe SŁOŃCE

Dziś w poniedziałek 31, we wtorek 1 IX. i po raz ostatni w środę 2 IX. otwarcie sezonu przebojem polskim

JAŚNIE PAN SZOFER

Wspaniały muzyczny jakiego jeszcze nie widziano. Wesoła trójka w wesołym filmie **Ina Benita, Eug. Bodo, A. Fertner** Frapująca intryga o hrabiu który udawał szofera

Nast. film: **Moja maleńka** sprawi prawdziwą niespodziankę

W lokalu codziennie przy dźwiękach orkiestry **DANCING**

Książnica Kopernikańska w Toruniu